

Antoni Giza

Sytuacja Ukraińców na południowo-wschodnich terenach Polski przed i w początkach II wojny światowej

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 1, 113-127

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Giza

SYTUACJA UKRAIŃCÓW NA POŁUDNIOWO-WSCHODNICH
TERENACH POLSKI PRZED I W POCZĄTKACH
II WOJNY ŚWIATOWEJ

W okresie międzywojennym według spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonego w 1931 r., na jej obszarze zamieszkiwało 4 mln 441 tys. 600 osób narodowości ukraińskiej, stanowiąc 13,9%¹. Najwięcej mieszkańców narodowości ukraińskiej wykazywało przedwojenne województwo wołyńskie, a najwyższy jej odsetek powiaty: krzemieniecki – 80,7%, lubomlski – 77,2%, kowelski – 72,7%, sarnieński – 71,6%, dubnowski – 69,8%, łucki – 59,2% i włodzimierski – 58,7%. W województwie stanisławowskim także był szereg powiatów o znacznym odsetku ludności ukraińskiej. I tak w powiecie kosowskim było 85,5% Ukraińców, kałuskim – 75,8%, żydaczowskim – 73%, śniatyńskim – 72%, dolińskim – 71 %. Na ogólną liczbę 17 powiatów tego województwa aż w piętnastu wykazywano stan ponad 60% ludności ukraińskiej. Nieco niższy procent tej ludności odnotowywano w województwie tarnopolskim. W powiecie radziechowskim znajdowano jej 57,7%, w zaleszczyckim – 57,1%, w brodzkim – 55,4%, w koniupczyckim i borszczowskim po 51%. Natomiast stosunkowo najniższy udział ludności ukraińskiej w zaludnieniu wykazywały następujące powiaty: skałacki – 28,4%, tarnopolski – 28,8m%, a ogólnie w tym województwie na 17 powiatów tylko cztery miały mniej niż 40% Ukraińców. Inne dane ilustrują stan zaludnienia województwa lwowskiego, gdzie Ukraińców odnotowywano znacznie mniej. W powiecie tureckim było ich najwięcej, bo na ogólną liczbę 114 957 mieszkańców – 80 612 osób, co stanowiło 70,4% ogółu². W następnej kolejności należy wymienić powiaty Rawa Ruska z ilością 67,5% ludności ukraińskiej, a dalej posiadające od 63 do 51% Ukraińców powiaty: Jaworów, Lesko, Żółkiew, Gródek Jagielloński, Dobromil, Sokal, Sambor. Natomiast najmniej Ukraińców spis wykazywał w powiatach: łańcuckim – 2,8%, brzozowskim – 12,9%, krośnieńskim – 13%. W województwie lwowskim na ogólną liczbę 22 powiatów w dziesięciu ludność ukraińska stanowiła większość, osiągając pułap ponad 50% ogółu mieszkańców. Według tego samego spisu języka ukraińskiego używała ludność następujących województw: wołyńskiego – 68%, stanisławowskiego – 46,9%, tarnopolskiego – 25,1%, lwowskiego –

¹ „Mały Rocznik Statystyczny”, 1938, s. 22–23.

² A. K r y s i ń s k i, *Ludność ukraińska w Polsce w świetle spisu z 1931 roku*, Warszawa 1938, s. 11.

18,5%, poleskiego – 4,8%, lubelskiego – 3%, białostockiego – 0,2%, krakowskiego i miasta Warszawy – 0,1%³.

Po zakończeniu II wojny światowej na znacznie zmniejszonym od strony południowo-wschodniej terytorium państwa polskiego, w granicach którego pozostała zaledwie zachodnia część przedwojennego województwa lwowskiego bez Lwowa, zamieszkiwało łącznie, według niepełnych danych spisu z lat 1944–1945, około 506 tys. Ukraińców. Nie można się jednak zupełnie oprzeć na tych danych, gdyż w obiegu znajdują się bardziej prawdopodobne szacujące ich liczbę na około 650, a nawet na 700 tysięcy. Z tej liczby od jesieni 1944 r. do początku 1946 roku na mocy umów polsko-radzieckich przesiedlono do Republiki Ukraińskiej ZSRR 489 tys. Ukraińców, natomiast w granicach Polski pozostało ich prawie 160 tys. chociaż ówczesne polskie władze administracyjne podawały niższe dane liczbowe⁴.

Sytuacja ludności ukraińskiej w II Rzeczypospolitej i podczas II wojny światowej oraz okupacji hitlerowskiej ziem polskich stanowi sama w sobie problem ogromnie rozległy i różnorodny. Najwięcej do jej ogólnego zdefiniowania wniosą dane dotyczące jej pozycji ekonomicznej oraz działania na niwie politycznej. Jak wiadomo, ludność ukraińska w całej Galicji Wschodniej w swej przeważającej masie należała do stanu włościańskiego. Dotyczy to także południowo-wschodnich powiatów, które po II wojnie światowej pozostały w granicach państwa polskiego. Chłopsztwo ukraińskie było nękane przez szereg negatywnych zjawisk i trudności, z których pierwszorzędne znaczenie posiadały: brak odpowiedniej ilości ziemi – czyli małorolność, rozdrobnienie gospodarstw – co przy często ekstensywnej jej uprawie miało podstawowe znaczenie. Nadmiar ludności wiejskiej nie miał wielu szans na znalezienie pracy poza rolnictwem, gdyż na terenach południowo-wschodnich nie funkcjonowały większe zakłady przemysłowe, a tereny te stały pod względem ogólnej infrastruktury niżej niż ziemie rdzennie polskie. Rzadkością był większy majątek ziemski w rękach ukraińskich, a zasadnicza forma ukraińskiej własności rolnej, to przede wszystkim gospodarstwa małe i karłowate, funkcjonujące w warunkach przeludnienia agrarnego wymuszającego przed wybuchem wojny emigrację zarobkową do Kanady, Stanów Zjednoczonych, Australii i innych krajów. Jednakże, nawet w tych trudnych warunkach przedwojennego zastoju i szczególnie światowego kryzysu gospodarczego, istniały poważne impulsy uzdrowienia ogólnie niekorzystnej sytuacji ekonomicznej. Było to tworzenie odpowiednich organizacji gospodarczych i intensywne, aż do samego wybuchu wojny, rozwój ukraińskiego ruchu spółdzielczego.

Spółdzielczość ukraińska w granicach państwa polskiego pod względem rozwoju i rozbudowy organizacyjnej zajmowała wybitne miejsce w skali ogólnokrajowej. Jej postępy datowały się od 1925 roku i wynikały z niezwykle żywego zainte-

³ „Mały Rocznik Statystyczny”, 1939, s. 23.

⁴ K. Kersten, *Kształtowanie stosunków ludnościowych*, [w:] *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, Wrocław 1974, s. 134; A. Magierska, *Zewnętrzne ruchy migracyjne jako następstwo zmian granic Polski po II wojnie światowej*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Politycznych”, 1981 nr 9, s. 67.

resowania szerokich rzesz włościańskich propagandą idei spółdzielczości i samoorganizacji gospodarczej. Ten objaw w życiu wsi ukraińskiej był rezultatem zbiorowego wysiłku organizacji ukraińskich, nie wyłączając czynników politycznych, które nadawały spółdzielczości ukraińskiej silne zabarwienie polityczne. Istniejąca od 1880 r. „Narodna Torhowla” na mocy nowego statutu z 1923 r. stała się centralą miejskiej spółdzielczości spożywczej. Konkurowała z nią spółdzielnia „Centrosojuz” z siedzibą najpierw w Przemyślu, a potem we Lwowie, przekształcając się w późniejszym okresie w centralę dla kooperacji gospodarczo-rolniczo-spożywczej. W okresie międzywojennym funkcjonowała także poważna placówka ukraińskiego przemysłu mleczarskiego o nazwie „Masłosojuz”, a także rozwijała się spółdzielczość kredytowa i instytucje powołane do rewizji spółdzielni. Te drugie w okresie międzywojennym zunifikowały się i działały pod wspólną nazwą Rewizyjny Sojuz Ukraińskich Kooperatyw (RSUK). Do wybuchu II wojny światowej dążeniem kierowniczych kół ukraińskich było organizowanie spółdzielni niemal w każdej wsi i te właśnie tendencje wyjaśniają przyczynę tak znacznej rozbudowy placówek spółdzielczych, lepszej niż w przypadku spółdzielczości polskiej.

Spółdzielczość ukraińska objęła zasięgiem swojej działalności przede wszystkim tereny Galicji Wschodniej, koncentrując 91,4% wszystkich spółdzielni ukraińskich, które były zrzeszone w dwóch głównych związkach: Związku Rewizyjnym Spółdzielni Ukraińskich (ZRSU) i Związku Rewizyjnym Spółdzielni Ruskich (ZRSR) z siedzibami we Lwowie. Poza tym pewna liczba spółdzielni, w tym także mieszanych narodowościowo, należała do lwowskiego Patronatu Spółdzielni Rolniczych, wchodzącego w skład grupy „Zjednoczenie”. Zdecydowaną większość członków spółdzielni ukraińskich stanowili rolnicy (84,7%), kolejną grupę stanowili urzędnicy (6%), dalej rzemieślnicy (2,6%), robotnicy (2,1%) i inni (4,6%). Zbliżone relacje liczbowo-procentowe odnoszą się do innych spółdzielni związkowych. W strukturze organizacyjnej ZRSU dominujące znaczenie posiadały spółdzielnie rolno-spożywcze, natomiast spółdzielnie kredytowe skupione były głównie w Patronacie Spółdzielni Rolniczych. ZRSU był ciągle organizacją przodującą i skupiającą faktycznie prawie całą spółdzielczość ukraińską, a jego struktura odbiegała od schematu przyjętego przez spółdzielczość polską, gdyż inną w nim rolę pełniły centrale gospodarcze. Istniały w nim, w poszczególnych działach centrale fachowe i branżowe, którym podlegały specjalistyczne spółdzielnie. Dla spółdzielni rolniczo-spożywczych taką centralą był „Centrosojuz”, dla miejskich spółdzielni spożywców – „Narodna Torbowla”, dla mleczarsko-spożywczych – „Masłosojuz”, a dla spółdzielczości kredytowej „Centrobank”. Spółdzielnie rolniczo-spożywcze tak przed wojną, jak i podczas okupacji niemieckiej, były podporządkowane powiatowym związkom kooperatyw, które nie tylko wykonywały czynności nadzorczo-administracyjne wobec nich, ale pełniły również samodzielne funkcje gospodarcze. Te zaś podlegały „Centrosojuzowi”, posiadającemu własne fabryki, jak np. wytwórnie mydła, pasty do obuwia, warsztaty masarskie, rymarskie, ślusarskie, nawijalnie nici itp. W 1937 r. obroty „Centrosojuzu” wynosiły ponad 35 milionów złotych i stale

rosły.⁵ Poza tym „Centrosojuz” sprzedawał i kupował towar na własny rachunek, zajmował się też magazynowaniem i pośrednictwem komisowym. Skup poprzez spółdzielnie i związki powiatowe obejmował spośród artykułów rolnych głównie cztery podstawowe zboża. Lokalne związki posiadały własne magazyny zbożowe, niejednokrotnie wyposażone w nowoczesne urządzenia, bardzo często lepsze od tych, jakimi dysponowały spółdzielnie polskie. „Centrosojuz” posiadał to, czego brakowało spółdzielniom polskim, a mianowicie osiem najnowocześnie wyposażonych magazynów do składowania jaj, eksportowanych do Wielkiej Brytanii. Struktura organizacyjna spółdzielni podległych „Centrosojuzowi” była dobrze przemyślana, a on sam jako centrala dostarczał podległym sobie placówkom przede wszystkim wysokiej jakości ziarna siewnego, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych i opałowych, maszyn i narzędzi rolniczych, artykułów włókienniczych, spożywczych i gospodarstwa domowego, smary, naftę, benzynę i wszystkich pozostałych. Tuż przed wybuchem II wojny światowej obroty towarowe „Centrosojuzu” wynosiły 25 043 000 złotych, co oznacza wzrost aż o 82% w stosunku do roku 1936. Obroty te rosły nadal niezwykle dynamicznie, dając spółdzielczości ukraińskiej w II Rzeczypospolitej przewagę organizacyjną i finansową nad spółdzielniami polskimi. Najwyższy wzrost obrotów wykazywał zbytni zboża, który określano wskaźnikiem 279% wzrostu, następnie sprzedaż przędzy, wykazująca wzrost o 150%, sprzedaż przetworów mięsnych – o 50% i eksport jaj – o 42%⁶.

Wyniki działalności spółdzielczości ukraińskiej, a szczególnie „Centrosojuzu”, były imponujące i dotyczy to nie tylko okresu przedwojennego, ale także lat okupacyjnych, kiedy to ukraińskie organizacje ekonomiczne i polityczne w przeciwieństwie do polskich, korzystały z akceptacji, a nawet różnych form i rozmiarów opieki ze strony Niemców, organizacji i policji ukraińskiej etc. Tak przed kampanią wrześniową, jak i po włączeniu przez Niemców Galicji Wschodniej jako oddzielnego dystryktu wschodniogalicyskiego (Iwowskiego) do Generalnej Guberni, spółdzielczość ukraińska posiadała wielką dozę samodzielności organizacyjnej i osiągała coraz większe zyski z jednoczesnym wzrostem liczby zrzeszonych spółdzielni.

Ukraińskie spółdzielnie spóżywców w miastach prowadziły sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby, pochodzących z różnych hurtowni spółdzielczych i prywatnych. Podlegały one centrali o nazwie „Narodna Torhowla”, która liczyła około 6 tys. członków, w tym prawie 300 spółdzielni, ponad 150 stowarzyszeń i instytucji oraz ponad 5 tys. osób fizycznych⁷. Prowadziła ona trzy wydziały: kolonialno-spożywczy, sprzedaży nasion i galanterijny oraz utrzymywała 24 punkty sprzedaży w miastach zamieszkałych przez ludność ukraińską. Najbardziej dynamiczną grupą spółdzielczości ukraińskiej, to spółdzielnie mleczarskie, występujące albo jako samodzielne zrzeszenia spółdzielcze, albo też jako oddziały mleczarskie przy spółdzielniach rolno-spożywczych. Spośród tych pierwszych na plan pierwszy zaczęły

⁵ W. R u s i ń s k i, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, część II, 1918–1939, Warszawa 1967, s. 299.

⁶ „Sprawy Narodowościowe”, 1938, z. 4–5, s. 451.

⁷ W. R u s i ń s k i, op. cit., s. 300.

wybijać się mleczarnie rejonowe, stanowiące swojego rodzaju odpowiednik powiatowych spółdzielni rolno-spożywczych. Pod koniec okresu międzywojennego centrala „Masłosojuż” zrzeszała około stu rejonowych spółdzielni mleczarskich i kilkanaście mniejszych, prawie 200 spółdzielni mieszanych, głównie rolno-spożywczych, posiadających oddziały mleczarskie oraz niespełna osiemset zbiornic śmietany. Ustawicznie czyniono wysiłki w celu modernizacji i unowocześnienia większych mleczarni, które dzięki solidarnemu poparciu członków wykazywały nieprzerwanie pomyślny rozwój. Poprzez energiczną akcję scaleniową oraz tworzenie większych spółdzielni rejonowych rosła liczba zasobniejszych ukraińskich spółdzielni mleczarskich, podobnie jak wzrastały sumy bilansowe i kapitały. Dla tych spółdzielni, jak i dla pozostałych, centralą finansową pozostawał „Centrobank”, stanowiąc zarazem związek nadrzędny wobec spółdzielni kredytowych. Organizacje ukraińskie podjęły szeroko zakrojoną kampanię w celu upowszechnienia zarówno spółdzielni kredytowych, jak i rolno-spożywczych oraz mleczarskich, zamierzając pokryć gęstą siecią cały obszar zamieszkały przez ludność ukraińską. Wskutek przyjęcia tego założenia tworzone spółdzielnie typu powszechnego według wzorców Schulzego oraz spółdzielnie wiejskie typu Reiffeisena, zbliżone organizacyjnie do polskich kas Stefczyka. W połowie lat trzydziestych istniało już ponad pół tysiąca spółdzielni Reiffeisena, a w miastach powiatowych szybko i intensywnie powstawały spółdzielnie typu Schulzego. Spółdzielnie te otrzymywały kredyty państwowe i samorządowe. Poważną siłę finansową przedstawiała też Centrala Ukraińskiej Spółdzielczości Kredytowej „Centrobank”, dysponująca w 1937 r. kapitałem w wysokości ponad 3,5 miliona złotych. Kapitał ten rósł i po okresowym zahamowaniu tej tendencji przez rządy radzieckie, od końca września 1939 r. do końca czerwca 1941 r., pod okupacją niemiecką znowu nastąpił najpierw powolny, a potem szybszy wzrost. Obroty jego ulegały zwiększeniu nawet o kilkaset procent w stosunku rocznym. „Centrobank” odgrywał coraz większą rolę w życiu gospodarczym ludności ukraińskiej w okresie II wojny światowej, ale wiedzieć trzeba, że podstawy pomyślności jego funkcjonowania zostały położone w czasach przedwojennych⁸.

„Centrobank” nie był jedyną ukraińską centralną instytucją kredytową, gdyż obok niego funkcjonował bank spółdzielczy „Dnister” wraz z towarzystwem ubezpieczeniowym o tej samej nazwie, który tuż przed kampanią wrześniową dysponował kapitałem ponad 4 milionów złotych, a jego obroty pożyczkowe przewyższały sumę 13 milionów złotych⁹. Kolejną ukraińską centralą tego typu był Sojuz Kredytowy pod nazwą „Zaszczyta Zemli”, zrzeszający jeszcze w 1934 roku 111 spółdzielni ukraińskich i grubo ponad 1 tysiąc osób fizycznych. Bank ten z powodu podjętej zasady ostrożności niechętnie udzielał kredytów rolnikom ukraińskim, koncentrując swoją działalność kredytową na pożyczaniu ukraińskim centralom gospodarczym, jak „Masłosojuż”, czy „Centrosojuż” oraz przychodził z pomocą fi-

⁸ „Sprawy Narodowościowe”, 1938, z. 3, s. 295.

⁹ O jego dziejach w okresie międzywojennym, zob. A. F e l i ś k i, *Ukraińcy w Polsce odrodzonej*, Warszawa 1931, s. 90.

nansową spółdzielczym bankom okręgowym, a nawet spółdzielczej centrali kredytowej, jakim był „Centrobank”. Jego suma obrotów stale wzrastała w postępie geometrycznym, podobnie jak zyski i kapitały własne.

Od 1936 roku działał Ukraiński Bank Handlowo-Przemysłowy, tzw. „Prombank”, który systematycznie prowadził ożywioną działalność w celu podniesienia na wyższy poziom ukraińskiego przemysłu, rzemiosła i handlu. Rozpoczynając swoje funkcjonowanie posiadał kwotę zaledwie 3 tysięcy złotych kapitału zakładowego, ale już w 1937 r. bilans roczny wykazywał ponad 57 tysięcy złotych kapitałów własnych oraz 540 161 zł. kapitału obrotowego, co w porównaniu z okresem sprzed roku wynosiło aż o 675% więcej. Te dane świadczą o prawie doskonałym rozwoju spółdzielczości ukraińskiej, której rozwojowi władze polskie nie przeszkadzały, a jak wynika z szybkich postępów spółdzielni, raczej starały się sprzyjać, a przynajmniej tworzyć taki stan prawny, aby rozwój spółdzielczości tak polskiej, jak i ukraińskiej, mógł postępować w miarę normalnie. Wracając do „Prombanku”, to stwierdzić należy, iż tylko w ciągu jednego roku jego wkłady członkowskie wzrosły ponad dziesięciokrotnie, a w 1939 r. bank ten wykazywał dalszy stały i intensywny wzrost liczby członków, wkładów członkowskich, obrotów pieniężnych i zysków.

Dodać trzeba, że spółdzielczość ukraińska współpracowała z ukraińskimi organizacjami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi, zwłaszcza z narodowymi. Podczas okupacji współpracowała z władzami niemieckimi, które akceptowały jej formy działania i strukturę organizacyjną, a policja niemiecka i ukraińska chroniły stan posiadania spółdzielni ukraińskich. Do wybuchu II wojny światowej pewna ilość ukraińskich organizacji różnego rodzaju i stopnia wchodziła w skład spółdzielni. Należały do nich przede wszystkim instytucja oświatowa „Proświta” i towarzystwo „Silskij Hospodar”. Ponieważ prawie wszystkie instytucje i organizacje ukraińskie w II Rzeczypospolitej miały swoje siedziby we Lwowie, toteż o utrzymanie stałego bezpośredniego kontaktu między nimi oraz o jego umocnienie nie trzeba było czynić większych zabiegów. Główną bazę spółdzielczości ukraińskiej stanowiły województwa południowo-wschodnie: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, gdzie znajdowało się 90% wszystkich spółdzielni ukraińskich. Reszta, czyli 10%, była rozmieszczona w województwach: wołyńskim, poleskim, lubelskim i krakowskim¹⁰.

Spółczeństwo ukraińskie w dziedzinie organizacji życia gospodarczego poprzez ruch spółdzielczy, działalność poszczególnych spółdzielni i ich osiągnięcia ujawniło dobrą organizację, wyteżoną pracę przynoszącą wymierne efekty gospodarcze, materialne i finansowe. Jako ośrodki życia ekonomicznego ludności ukraińskiej spółdzielnie stawały się w okresie przedwojennym także ośrodkami walki politycznej. Tak wtedy, jak i podczas okupacji niemieckiej, zarządy wielu spółdzielni wciągnęły, mało krytyczną i często niewykształconą masę chłopstwa ukraińskiego, w wir antypolskiej propagandy, a nawet antypolskich akcji o różnym charakterze. W zarządach spółdzielni funkcjonowało w okresie międzywojennym wielu komuni-

¹⁰ Z. U r b a n s k i, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932, s. 65.

stów, odsiadujących za swoją działalność komunistyczną wyroki w więzieniach polskich. Natomiast w latach okupacji hitlerowskiej na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej wielu ukraińskich działaczy spółdzielczych wiodło prym w działalności kolaboracyjnej zarówno w odniesieniu do władz radzieckich, jak i niemieckich. Miała ona wydźwięk jednoznacznie antypolski i właśnie m.in. w lokalach spółdzielczych bardzo często naradzano się nad liczbą i kolejnością akcji represyjnych wobec polskich cywilnych mieszkańców ziem południowo-wschodnich. W takim profilu „działalności” spółdzielni ukraińskich jeszcze w okresie przedwojennym prym wiodło województwo wołyńskie, gdzie 85% ich ogólnej liczby na tym terenie została opanowana przez partie polityczne i służyła także ich celom¹¹.

Trzeba zaznaczyć, że te spółdzielnie ukraińskie, które szczególnie uaktywniały się na politycznej niwie antypolskiej, spotykały sankcje ze strony władz terenowych, natomiast te, które w kolizję z władzami polskimi nie wchodziły, korzystały z subwencji państwowych. Te zaś spółdzielnie, których członkowie zarządu sympatyzowali lub należeli do partii komunistycznej, ponosiły konsekwencje polityczne działalności swoich prezesów, tak ze strony władz polskich, jak i okupacyjnych organów władzy niemieckiej. Jednakże w literaturze przedmiotu można znaleźć twierdzenia, jakoby polskie władze administracyjne (przedwrzesniowe) dyskryminowały spółdzielczość ukraińską, traktując ją gorzej od spółdzielni polskich, niemieckich, czy żydowskich. Zarzuty te są pozbawione jakichkolwiek podstaw, gdyż rząd polski stosował tę samą politykę gospodarczą wobec wszystkich przedsiębiorstw, niezależnie od przynależności narodowej ich właścicieli. Napotykanne zarzuty są więc najczęściej tendencyjne, niecisłe i pozbawione podstaw prawnych. Natomiast pod okupacją niemiecką organizacje spółdzielcze Ukraińców znajdowały się w sytuacji nieporównywalnie lepszej od spółdzielni polskich, nie wspominając już o żydowskich. Podczas okupacji spółdzielcy ukraińscy nie stosowali już tego co miało ciągle miejsce za czasów „polskich”, a więc demonstracji politycznych przeciwko zarządzeniom władz państwowych i lokalnych, ataków ze strony ukraińskich czynników politycznych. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę polsko-niemiecką 1939 r. spółdzielnie ukraińskie wykazywały daleko większą prężność od polskich oraz związaną z tym większą zwartość i zdyscyplinowanie członków. Spółdzielnie rolno-spożywcze i mleczarskie miały też dzięki swojemu dynamicznemu rozwojowi wielki pozytywny wpływ na ogólną sytuację ekonomiczną wsi zamieszkaną przez mniejszość ukraińską. Położenie ekonomiczne ukraińskiej ludności wiejskiej nie było w niczym gorsze od wsi polskich, a jedynym wskaźnikiem pozostawał czynnik ogólnej zamożności. Jak wiadomo, cechą charakterystyczną ukraińskiej ludności wiejskiej było posiadanie małych lub karłowatych gospodarstw rolnych, co prowadziło do niedostatku, ale przecież w wielu innych rejonach ówczesnej Rzeczypospolitej, a właściwie na całym jej obszarze, panowało to samo zjawisko i chłop kielecki czy mazowiecki cierpiał z reguły na te same do-

¹¹ Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Wydział Narodowościowy, [dalej MSW WN] sygn. 1054, k. 2-6.

legliwości, co chłop ukraiński. Pod tym względem położenie chłopów polskich w rdzennie polskich rejonach pod okupacją niemiecką uległo pogorszeniu na skutek m.in. zwiększonych kontyngentów, czy też konieczności utrzymania wysiedlonych z tzw. Kraju Warty. Położenie chłopów ukraińskich pod rządami niemieckimi nie ulegało takiemu drastycznemu pogorszeniu, jak polskich.

W spółdzielniach ukraińskich licznie reprezentowani byli także robotnicy, co stanowiło pewnego rodzaju ewenement, gdyż w innych spółdzielniach narodowych stanowili oni rzadkość. Ta tendencja rosła, podobnie jak odnotowywano stały i szybki wzrost udziału chłopów ukraińskich. Mierzył się on wskaźnikiem 49%, podczas gdy w spółdzielniach polskich udział chłopów w przededniu wojny spadł o 5%. W spółdzielniach ukraińskich udział chłopów doszedł tuż przed wojną do 96% ogółu członków, podczas gdy w niemieckich wynosił on 74%, a w polskich tylko 69%. Wpływała na to struktura ekonomiczna społeczności ukraińskiej, której 90% stanowili ludzie utrzymujący się z rolnictwa, w większości z gospodarstw niewielkich, gdzie nie utrzymywano sił najemnych. W funkcjonowaniu spółdzielczości ukraińskiej wielką rolę odgrywały tendencje odśrodkowe, czyli najczęściej dążność do wykorzystania jej jako instrumentu w walce narodowościowej przeciwko Polakom i państwu polskiemu. W tym względzie w spółdzielczości ukraińskiej, podobnie jak w niemieckiej, ścierały się dwa nurty: umiarkowany, stawiający na współzawodnictwo gospodarcze, widząc w nim warunek samozachowania narodowego i ekstremistyczny, postrzegający spółdzielczość narodową przede wszystkim jako narzędzie walki politycznej. Ten drugi kierunek utrwalał rozdrobnienie spółdzielczości pod kątem narodowym, a gdy pod okupacją niemiecką nasilił się, stał się jednym z silniejszych kierunków działalności antypolskiej.

Jak wspomniano, obecne ziemie zachodnioukraińskie należały do najslabiej zagospodarowanych w II Rzeczypospolitej, ale prezentowały się korzystniej od Polesia oraz pod wieloma względami od Nowogródzczyzny i Wileńszczyzny. Zjawiskiem negatywnym pozostawał fakt utrzymywania się lwiej części mieszkańców tym ziem z rolnictwa, gdyż w spuściznie po Austro-Węgrzech Galicja Wschodnia pozostała nadal nieuprzemysłowiona. Rząd polski czynił w tym kierunku starania i z całą pewnością gdyby udało się w całości zrealizować plan budowy i rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, to na pewno jego wschodnia część, tj. okolice Lwowa, dysponowałaby zwiększoną liczbą miejsc pracy w przemyśle. Najazd Niemiec hitlerowskich na Polskę zniweczył te plany. Dlatego wskaźnik zatrudnienia w przemyśle pozostawał ten sam co na początku lat trzydziestych, kiedy to na ziemiach ukraińskich wchodzących w skład państwa polskiego znajdowało się zaledwie 19% ogółu przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających niespełna 8% ogólnej liczby robotników pracujących w polskim przemyśle¹².

Ukraińska ludność południowo-wschodnich rejonów państwa polskiego miała do wybuchu II wojny światowej swoje centrum we Lwowie, gdzie skupiały się jej organizacje spółdzielcze, kulturalno-oświatowe oraz czołowe ugrupowania polityczne ukraińskiego ruchu narodowego. Działy tam takie towarzystwa kulturalno-

¹² W.A. S e r c z y k, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979, s. 407.

oświatowe, jak Naukowe Towarzystwo im. Tarasa Szewczenki, Proświta, „Ridna Chata”, Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne „Ridna Szkoła”, które rozwijały działalność popularyzatorską, naukową i wydawniczą. Miały one swoje centrale we Lwowie, a w swojej pracy wzajemnie się uzupełniały. „Ridna Szkoła” opiekowała się szkolnictwem prywatnym, utrzymując szereg szkół różnego typu, pełniąc funkcję centrali ukraińskiego szkolnictwa prywatnego. „Proświta” natomiast obejmowała odcinek oświaty pozaszkolnej, ciesząc się zasłużenie poparciem społeczeństwa ukraińskiego i jego uznaniem. Była to organizacja o długiej, ponad 70. letniej historii i silnej tradycji, która prezentowała się jako ruch scentralizowany z siedzibą we Lwowie. Centrali lwowskiej podlegały filie powiatowe i czytelnie lokalne oraz Szkoła Handlowa we Lwowie, Szkoła Gospodarstwa Domowego w Uhercach Winiarskich w powiecie Rudki, Szkoła Sadownicza w Miłowaniu w powiecie tłumackim. Na co dzień Towarzystwo organizowało akademie okolicznościowe, zabawy ludowe, rozmaite imprezy kulturalno-rozrywkowe, przedstawienia, koncerty, odczyty, prelekcje itp. „Proświta” posiadała w 1928 roku 86 filii, 2 934 czytelników terenowych, a sieć jednych i drugich stała się rozwijała. Natomiast w tym samym roku zorganizowała ona 1 637 imprez okolicznościowych, 6 474 przedstawień i koncertów, 2 383 odczytów i wykładów¹³, co daje doskonałe świadectwo nie tylko prężności organizacyjnej, ale przecież także możliwości działania, których władze polskie nie ograniczały. Trzeba nadmienić, że ten dynamiczny rozwój trwał aż do rozpoczęcia kampanii wrześniowej 1939 r., a niemieckie władze okupacyjne zajęły wobec narodowych instytucji ukraińskich stanowisko nieporównanie bardziej pozytywne, niż w stosunku do polskich. Z tego też powodu organizacje ukraińskie mimo okupacji hitlerowskiej mogły się nieprzerwanie dalej rozwijać. Dane, zawarte w corocznych oficjalnych sprawozdaniach „Proświty” mówią same za siebie i pozostają w rażącej sprzeczności z formułowanymi nader często zarzutami, jakoby ukraińskie życie kulturalne i oświatowe było przez władze polskie stale i konsekwentnie ograniczane i napotykało na bariery nie do sforsowania. Te właśnie dane, pochodzące z rozmaitych sprawozdań i obrazujące organizację imprez publicznych, na co potrzebna była zgoda władz lokalnych, świadczą o tym, że udzielały one zezwoleń na organizowanie licznych imprez i to w bardzo szerokim zakresie. „Proświta” liczyła prawie 13 tysięcy członków, którzy rozwijali rozmaite formy działalności, nierzadko przecież także antypolskiej i antypaństwowej, destabilizującej sytuację na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej. „Proświta” działała także na Wołyniu, ale tam jej sukcesy były mniejsze. Natomiast we wschodnich powiatach województwa lubelskiego identyczną działalność rozwijała „Ridna Chata” z siedzibą w Chełmie, posiadająca w 1930 roku 121 filii i prawie 2 800 członków¹⁴. Instytucja ta mimo korzystania z pomocy państwa polskiego prowadziła ciągle działalność niezgodną ze statutem, wskutek czego po licznych procesach sądowych, po udowodnieniu zarzutów prowadzenia kampanii komunistycznej lub nacjonalistycznej, została rozwiązana, a wielu jej czołowych członków skazano na wieloletnie ka-

¹³ M. F e l i Ń s k i, op. cit., Warszawa 1931, s. 109.

¹⁴ Ibidem, s. 110.

ry ciężkiego więzienia. Równie intensywną działalność na odcinku szkolnictwa prywatnego rozwijało Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne „Ridna Szkoła”. Posiadało ono na kresach południowo-wschodnich przeciętnie przez cały okres międzywojenny ponad 30 szkół powszechnych, 4 seminaria nauczycielskie, 10 szkół średnich o profilu ogólnokształcącym. W 1938 r. miało ono 33 szkoły powszechne z ponad 6 tysiącami uczniów, 12 szkół średnich ogólnokształcących z ogólną liczbą 2 i pół tysiąca uczniów, 16 szkół zawodowych i 605 ogródków dziecięcych dla 22 094 dzieci¹⁵.

Liczba szkół powszechnych i średnich oraz stały wzrost liczby uczęszczających do nich dzieci ukraińskich najlepiej świadczyły o pozytywnych intencjach administracji polskiej wobec ludności ukraińskiej. Ukraińskie placówki oświatowe oraz kulturalne ustawicznie umacniały się, a zasięg szkolnictwa ukraińskiego ulegał stalemu rozszerzeniu, szczególnie zaś w zakresie trzyletnich oraz uzupełniających i jednorocznych kursów wszelkiego rodzaju. „Ridna Szkoła” na tę intensywną działalność czerpała środki z dobrowolnych wpłat społeczeństwa ukraińskiego, dotacji państwowych oraz z darów emigracji ukraińskiej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Omawiane wyżej organizacje ukraińskie nie wyczerpują listy ukraińskich instytucji o charakterze oświatowo-kulturalnym, bowiem obok nich funkcjonowało szereg innych, których programy nakierowane były na rozmaite dziedziny życia. Wśród organizacji o charakterze kulturalno-oświatowym obok wymienionych na czoło wysuwał się „Łuh”, „Sokił” i „Płast”, będące organizacjami wychowania fizycznego. Obok nich funkcjonowały rozmaite zrzeszenia kobiece, zunifikowane w „Sojuszu Ukrainek”, którego celem było zorganizowanie kobiet ukraińskich do pracy narodowej i społecznej. Męskie organizacje wychowania fizycznego formalnie stanowiły samodzielne jednostki, ale faktycznie podlegały centrali lwowskiej. Miały one za zadanie niesienie pomocy w przypadkach powodzi, pożarów i innych klęsk żywiołowych, a w miejscowościach gdzie istniały odrębne zawodowe jednostki straży pożarnych, ich członkowie zajmowali się faktycznie tylko sportem, zwłaszcza zaś gimnastyką. Wśród tego typu organizacji ukraińskich na czoło wysuwa się formacja harcerska „Płast”, której działalność została zakazana przez władze w drugiej połowie 1939 roku z powodu zdominowania jej przez grupy szowinistyczno-separatystyczne, które uczyniły z niej narzędzie pomocnicze do poczynań antypolskich i antypaństwowych. Likwidacja „Płasta” została spowodowana wieloletnim uchylaniem się jej władz przed legalizacją oraz licznymi udowodnionymi faktami angażowania się harcerzy ukraińskich w nielegalnym ruchu antypolskim tak w szkole, jak i w życiu pozaszkolnym. Uczestniczyli oni w licznych sabotażach oraz napadach z bronią w rękę, np. w napadzie na wóz pocztowy pod Bóbrką 20 lipca 1930 r. brali udział członkowie „Płasta” w pełnym umundurowaniu harcerskim. Nie można więc uznać zarzutów tej treści, że władze polskie chciały w ten sposób uniemożliwić rozwój harcerstwa wśród młodzieży ukraińskiej. Uwaga ta dotyczy nie tylko „Płasta”, gdyż stwierdzić trzeba, że w całym ruchu społecznym,

¹⁵ S. M a u e r s b e r g, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1968, s. 91.

oświatowym i kulturalnym ludności ukraińskiej w województwach południowo-wschodnich wybitną rolę odgrywały wpływy obozu nacjonalistycznego i szowinistów ukraińskich, co przy wielu okazjach było akcentowane nader wyraźnie.

Innym obszarem narodowego życia ukraińskiego była prasa. Na przełomie 1929 i 1930 roku notowano na omawianym terenie 85 pozycji wydawniczych, w tym 65 w województwie lwowskim, 6 w tarnopolskim, po 3 w stanisławowskim, wołyńskim, łódzkim, 2 w warszawskim i 1 w województwie lubelskim. Świadczy to o tym, że mniejszość ukraińska posiadała doskonale rozwiniętą prasę i również w tym zakresie zarzuty nacjonalistów ukraińskich pod adresem polskich władz państwowych nie mają oparcia w faktach¹⁶.

Spośród prasy ukraińskiej najczęściej wychodziło miesięczników, bo aż 36, tygodników – 17, dwutygodników – 9, a pozostałe tytuły, to gazety codzienne. Ponieważ społeczeństwo ukraińskie składało się w przeważającej większości z chłopów, pozostających często na bardzo niskim poziomie rozwoju kulturalno-oświatowego, w wielu przypadkach będących analfabetami, toteż gazety nie były prenumerowane, a przekazywano je po przeczytaniu dalej. Z powodu wielokrotnego przekazywania gazet z rąk do rąk i unikania prenumeraty, stan finansowy prasy ukraińskiej był nienajlepszy. Z tych powodów zmniejszała się ciągle ilość tytułów ukraińskiej prasy codziennej, natomiast prasy polskiej Ukraińcy starali się nie czytywać oraz podobnie jak część mniejszości litewskiej bojkotować ją, jak i szkoły polskie¹⁷. Z powyższego krótkiego zestawienia wynika, że sytuacja ludności ukraińskiej na południowo-wschodnich terenach II Rzeczypospolitej w okresie międzywojennym nie była zła. Nie można mówić, że Polacy żyli lepiej i posiadali przewagę nad Ukraińcami w stylu i poziomie życia codziennego, gdyż w wielu dziedzinach Ukraińcy przewyższali Polaków.

Wszystkie te zdobycze, jakie posiadała ludność ukraińska w Polsce, zachowała ona po krótkotrwałym panowaniu radzieckim. W okresie okupacji niemieckiej. Niemcy traktowali Ukraińców jako uprzywilejowaną kategorię ludności, co wyraziło się m.in. w szybkim zwolnieniu jeńców narodowości ukraińskiej, w przyznaniu lepszych kartek żywnościowych. Niemcy zezwolili Ukraińcom na posiadanie odbiorników radiowych, za co Polakom wymierzali karę śmierci, a także nie wysiedlali ich z terenów włączonych do Rzeszy, np. pozostawili w pełnym składzie skupiska emigrantów ukraińskich w Łodzi i Kaliszu. W Generalnej Guberni szybko rozwijało się szkolnictwo ukraińskie – w 1940 r. w 60% wsi ukraińskich funkcjonowały towarzystwa szkolne, a liczba szkół z 2 150 w końcu 1939 r. wzrosła do 4 173 w 1942 r. Odrodził się po okupacji radzieckiej ruch wydawniczy, spółdzielczy, co najlepiej dokumentuje istnienie w 1940 r. na terytorium Generalnej Guberni 500 spółdzielni ukraińskich. Niemcy pozwolili na otwarcie wielu cerkwi, a nawet na wprowadzenie języka ukraińskiego do sądów grodzkich¹⁸.

¹⁶ M. F e l i ś s k i, op. cit., s. 122.

¹⁷ AAN, MSW, WN, sygn. 963, k. 327, *Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za II kwartał 1936 roku*.

¹⁸ T. A. O l s z a ś k i, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1993, s. 166.

Wyrazem porozumienia niemiecko-ukraińskiego stało się tolerowanie przez Niemców 27 komitetów samopomocowych oraz 33 delegatur gminnych, a także nadzorującego je Ukraińskiego Komitetu Centralnego (UCK), istniejącego już od listopada 1939 r., a powołanego oficjalnie 2 maja 1940 r. Na jego czele stanął Wołodymyr Kubijowicz (1900–1985), znany ukraiński geograf i demograf, główny redaktor *Encyklopedii Ukrainoznawstwa*, urodzony w Nowym Sączu syn Polki i Ukrainca. Do września 1939 r. miał on liczne i ostre konflikty z polskimi środowiskami naukowymi, w rezultacie czego tuż przed wybuchem II wojny światowej cofnięto mu prawo wykładania w Uniwersytecie Jagiellońskim (w 1928 r. uzyskał habilitację na UJ), a także wydano nakaz aresztowania, przed czym ratował się ucieczką na wieś. W latach 1929–1939 był żonaty z Polką i miał z nią dwie córki, ale rodzinę porzucił, zerwał też wszelkie kontakty ze środowiskami polskimi, gdy zaczął współpracę z Abwehrą. UCK miał nadzorować i kontrolować ukraińskie komitety samopomocowe, które miały za zadanie tylko prowadzenie działalności społeczno-charytatywnej. W okresie późniejszym UCK zdobył poważny wpływ na sprawy wyznaniowe i zaraz podjął starania o przywrócenie do dawnej pozycji biskupa Dionizego oraz utworzenie Rady Biskupów Prawosławnych w składzie: Dionizy, Ohijenko i Rudenko. Nie wolno było im zajmować się sprawami politycznymi oraz próbować spełniać wobec Niemców roli narodowego przedstawicielstwa ukraińskiego. Statut UCK zatwierdzono dopiero po 1942 r., co oznacza, że rola jego nie była do końca określona i jako taki miał funkcjonować przejściowo. Stale był on kontrolowany przez Niemców, stał się ekspozyturą melnykowskiej frakcji OUN.

Porozumienie niemiecko-ukraińskie, do którego dążyła większość ukraińskich działaczy nacjonalistycznych, miało przynieść Ukraincom nieograniczoną współpracę z Niemcami i ich pomoc w stopniowym tworzeniu zrębów państwa narodowego. Przy wsparciu niemieckim zamierzano najpierw stopniowo tworzyć aparat państwowy. W 1941 r. Niemcy pozwolili na ponowne utworzenie Legionu Ukraińskiego, składającego się z 2 batalionów po 700 osób. Pierwszy z nich, Nachtigall, składał się z członków OUN Stepana Bandery i był dowodzony przez Romana Szuchewycza, zaś drugi – Roland, składał się głównie z bojowców melnykowskiego skrzydła OUN, a dowodził nim Roman Pobihuszczij. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej 1941 r. w Krakowie utworzono Ukraiński Komitet Narodowy (UNK) złożony z przedstawicieli różnych stronnictw ukraińskich, ale bez udziału melnykowskiego skrzydła OUN. Fakt ten spowodował osadzenie przez Niemców Stepana Bandery w areszcie domowym, co określało ich negatywny stosunek do niepodległościowych aspiracji Ukraińców¹⁹. Ukraina, w ich przekonaniu, miała być przedmiotem kolonialnej eksploatacji, co przesądzało o nie podejmowaniu przez nich żadnych zobowiązań w stosunku do działaczy ukraińskich. Wystąpiło to także w stosunku Niemców do tzw. marszowych grup ukraińskich, które posuwały się w ślad za frontem, by tworzyć na zdobytych przez Niemców obszarach administrację i nowe formacje zbrojne. Niemcy zahamowali nie tylko tworzenie zrębów administracji ukraińskiej, ale nawet jednostek wojskowych, wcielając przeszkolonych

¹⁹ T. Piotrowski, *Polish-Ukrainian Relations During World War II*, Toronto 1995, s. 12–13 i n.

Ukraińców do jednostek paramilitarno-policyjnych. Tymczasem zdobywana przez Wehrmacht tzw. Wielka Ukraina wyrażała do wkraczających Niemców o wiele bardziej obojętny stosunek, niż mieszkańcy Galicji Wschodniej. Jednakże w początkowym okresie okupacji powstało i tam szereg ukraińskich stowarzyszeń społecznych, kulturalnych i naukowych, zaczęto wydawać 115 nowych gazet i czasopism, otwarto wiele cerkwi i szkół²⁰.

Podczas tej okupacji ziemie zachodnioukraińskie zostały włączone w skład Generalnej Guberni ze stolicą w Krakowie, jako oddzielny dystrykt wschodniogalicyski. Ukraińcy znaleźli się tam w sytuacji nieporównanie lepszej od Polaków, gdyż władze okupacyjne wyznaczyły im określoną rolę w stosunku do ludności polskiej, żydowskiej i komunistów. Stosunek Niemców do Ukraińców był zdecydowanie lepszy, niż do ludności polskiej. Oczywiście Niemcy wielokrotnie wykorzystywali Ukraińców przeciwko Polakom, ale miały miejsce także sytuacje odwrotne, chociaż niewspółmiernie rzadsze. Na co dzień jednakże sytuacja Ukraińców przedstawiała się zdecydowanie lepiej, niż ludności polskiej, a wyrażała się ona w kartkach żywnościowych z większymi racjami, niż dla Polaków, posiadaniu radioodbiorników i wynikających stąd możliwości dostępu do aktualnej sytuacji politycznej na świecie oraz, co ważniejsze, na frontach walki Niemców w II wojnie światowej, a także w rozwoju życia narodowego, kultury, nauki, oświaty, prasy, spółdzielczości i wielu innych dziedzin życia społecznego. Uprzywilejowanie Ukraińców wyrażało się także w rezerwowaniu dla nich specjalnych miejsc w tramwajach krakowskich, co jest częstym motywem wspomnień okupacyjnych mieszkańców stolicy Generalnej Guberni. Ukraiński ruch nacjonalistyczny, współpracujący z III Rzeszą już po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech, był adresatem niemieckiej odezwy pt. *Do narodu ukraińskiego*, w której obiecywano im „wyzwolenie spod panowania komunistów”. Posiadał on liczne przywileje i odnosił rozmaite korzyści z powodu wykorzystywania go przez Niemców jako siły antypolskiej. W najgorszym razie można było ograbić skazanych Polaków i zagrabione mienie zachować dla siebie. Ukraińscy nacjonałiści przekazywali Niemcom listy proskrypcyjne, a niejednokrotnie sami likwidowali ludność polską, żydowską, czy też ludzi podejrzanych o sprzyjanie komunizmowi. Na front poszły dwa bataliony ukraińskie wspierające Wehrmacht (Rolland i Nachtigall)²¹, a oprócz tego Niemcy wykorzystywali zorganizowaną wcześniej na tych ziemiach partyzantkę nacjonalistyczną spod znaku OUN oraz powołali pomocniczą policję ukraińską. W początkach 1940 r. doszło do ostatecznego rozpadu jednolitej dotąd Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów na dwie frakcje: OUN-R (frakcja rewolucyjna) ze Stepanem Bandera i OUN-M, kierowaną przez Andrzeja Melnyka. W nowej sytuacji, przy zauważanej początkowo życzliwości Niemców, nacjonałiści ukraińscy mieli nadzieję na uzyskanie w przyszłości zgody Niemiec na utworzenie państwa ukraińskiego. Sytuacja Ukraińców na omawianym terenie uległa znacznej poprawie, bowiem gubernator Hans Frank

²⁰ T.A. O l s z a ń s k i, op. cit., s. 173.

²¹ Zgoła inną pozytywną opinię o działalności batalionu „Nachtigall” spotykamy w opracowaniu M. K a l b y, „Nachtigall” ukraiński batalion 1941 r. (W imię czego), Detroit-Lwów 1995, ss. 133.

przyjmował ich delegacje na Wawelu, wyraził zgodę na wywieszanie flag żółtoniebieskich oraz zaakceptował funkcjonowanie wszystkich działających wcześniej ukraińskich organizacji i instytucji. Faktycznie jednak chodziło Niemcom, czego nie dostrzegali nacjonałiści, o przekształcenie ziem ukraińskich w spichlerz zaopatrujący Wehrmacht w żywność, a części ludności w siły wspomagające w ich planach wyniszczenia ludności żydowskiej i polskiej. Po zajęciu Galicji Wschodniej we Lwowie pojawili się działacze OUN-R, którzy proklamowali niepodległość Ukrainy oraz stworzyli rząd Jarosława Stečki. Jednakże po czterech dniach wszystkich członków rzezonego rządu oraz wielu aktywistów OUN-R aresztowano i *via* Kraków przewieziono do Berlina. Mimo tego postępkowi Niemców nacjonałiści nadal wierzyli w ich dobre intencje, gdyż w międzyczasie powołano tam niezależną od Moskwy autokefaliczną ukraińską cerkiew prawosławną oraz ukraiński uniwersytet w Równem, który w zupełności opanowali nacjonałiści. Oni też bezkrytycznie wysługiwali się niemieckim władzom okupacyjnym, uczestnicząc w masowych mordach ludności polskiej i żydowskiej. Gorliwość niektórych prowadziła do organizowania samodzielnie kaźni wielu tysięcy ludzi, do prowadzenia licznych porachunków z polskimi urzędnikami, inteligencją i Żydami oraz do grabieży i palenia majątków polskich ziemian i chłopów. Bandy nacjonalistów ukraińskich pod okiem Niemców rozpoczęły masową eksterminację ludności polskiej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej²². Terror ukraiński wobec ludności polskiej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej nie był zjawiskiem wyizolowanym, lecz stanowił ważny element II wojny światowej. Cechowała go ogromna determinacja i niewyobrażalne okrucieństwo członków OUN-UPA wobec cywilnej ludności polskiej. Stanowi to już jednak zupełnie inne zagadnienie.

Przez cały okres okupacji niemieckiej aż do ofensywy radzieckiej w 1944 r. OUN-UPA w Generalnej Guberni rozwijała się liczebnie i jakościowo. W 1942 r. wraz z niemieckimi planami wysiedlenia ludności polskiej z Zamojszczyzny doszło do dalszego zaoognienia się konfliktu polsko-ukraińskiego. Wydarzenia na Wołyniu, w Galicji oraz w tzw. Zakierzońskim Kraju aktywizowały polskie podziemie, które czynnie zwalczało oddziały OUN-UPA oraz szczególnie antypolsko nastawionych przywódców, wydając m.in. wyroki śmierci w imieniu Państwa Polskiego, które następnie AK wykonywała. Najbardziej negatywny skutek dla bezpieczeństwa wschodnich ziem Polski miał intensywny napływ sił UPA ze wschodu na ziemie leżące na zachód od Bugu, co miało silny związek z posuwaniem się Armii Czerwonej na zachód.

²² W.A. S e r c z y k, op. cit., s. 424.

Summary

THE SITUATION OF THE UKRAINIANS IN THE SOUTH-EASTERN PART OF POLAND BEFORE AND AT THE BEGINNING OF THE SECOND WORLD WAR.

In the Polish Republic between the Wars an important place was taken up by the Ukrainian people. They dominated in the south-eastern part of the country. In fact, the Ukrainians were in majority in the following provinces: of Lvov (excluding the town and its surroundings), of Tarnopol, of Stanislawov, of Wołyń, and in the province of Polesk. The Ukrainian people during the whole period between the Wars could unite and create numerous organisations of cultural, educational and economic character. They were in fact accepted by Polish authorities which suspended their action only when antinational activities were observed. Worth noticing is the Ukrainian co-operative movement which until 1939 was very successful. Another problem was a political position of the Ukrainians putting them very often in an open conflict with Polish authorities. These phenomena appeared fully after the September failure of Poland.